Rok XII. Kraków-Podgórze środa 15 stycznia 1913. Nr. 11

3 Cena numeru centy 3
(Trzy centy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50
na prowincyi
z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 DODATKAMI:
ROMANS I POWIEŚĆ
(3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY
(we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI
(we czwartki)

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny“ wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Groźba strejku generalnego na Węgrzech.

Czy w obecnej sytuacyi rząd może dopuścić do strejku?

Projekt reformy wyborczej, przedłożony przez dra Lukacsa, wywołał na Węgrzech silne wzburzenie. Nawet w obozie rządowej „partyi pracy“ podniosły się głosy protestu — i szereg posłów wystąpił ze stronnictwa, nie chcąc popierać tego skandalicznego projektu. Omówiliśmy kilka dni temu ów projekt, wykazując, że jest nietylko przepojony na wskroś duchem reakcyjnym (n. p. nie wprowadza nawet tajności wyborów!), ale nadto nasuwa miastom sposobności do nadużyć i macherstw, z których wybory węgierskie zdawien dawna słyną.

Rząd Tiszy-Lukacsa ma wprawdzie znaczną większość w sejmie, ale mimo to trudno przypuścić, aby projekt Lukacsa mógł się urzeczywistnić.

Na czele stronnictw, występujących do czynnej walki z projektem Dra Lukacsa, kroczą socyaliści, którzy zagrozili strejkiem powszechnym na wypadek uchwalenia projektu Dra Lukacsa. Stronnictwo socyalno-demokratyczne zwołało na 26 b. m. kongres partyjny do Budapesztu, na którym zapadnie ostateczna, obowiązująca uchwała co do terminu rozpoczęcia i czasu trwania strejku.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Budapeszcie i na prowincyi 50 zgromadzeń socyalistycznych, na których postanowiono urządzić **strejk generalny**, nie określając czasu jego trwania. — Strejk ten ma potrwać ewentualnie **2—3 tygodni, a rozpocznie się 29 lub 30 b. m.** Socyaliści starają się, aby kolejarze i robotnicy z gazowni i elektrowni przyłączyli się do strejku. Zecerzy dziennikarscy oświadczyli, że przyłączają się do strejku, wobec czego od końca stycznia przez kilka tygodni **nie będą wychodziły na Węgrzech żadne dzienniki.**

Rząd zdecydowany jest siłą zdusić w zarodku zapowiedziany strejk generalny. W sobotę odbyła się rada gabinetowa, na której uchwalono już w pierwszym dniu strejku wystąpić przeciw niemu z „całą energią“. A „energia“ gabinetu Lukacsa opiera się bezwzględnie na bagnetach i żandarmach. Rząd prawdopodobnie zastosuje ustawy wyjątkowe, uchwalone niedawno przez parlament na wypadek wojny lub mobilizacyi.

Kilkutygodniowy strejk generalny na Węgrzech — zwłaszcza w obecnej sytuacyi międzynarodowej — pociągnie za sobą najfatalniejsze skutki ekonomiczne, które nie ograniczą się tylko do samych Węgier. Także Galicya, skołatana dotychczasowem przesileniem, może skutkiem strejku na Węgrzech znaleść się w trudnej sytuacyi.

Rząd Tiszy-Lukacsa, jeżliby ściągnął istotnie burzę strejkową na kraj, pogrzebałby się do reszty tak w opinii publicznej jak zapewne także w kołach najwyższych. Usunięcie gabinetu Lukacsa staje się z każdą chwilą coraz konieczniejsze w interesie nie tylko Węgier ale całej monarchii.

Nowe zbrojenia Rosyi.

(Od naszego korespondenta).

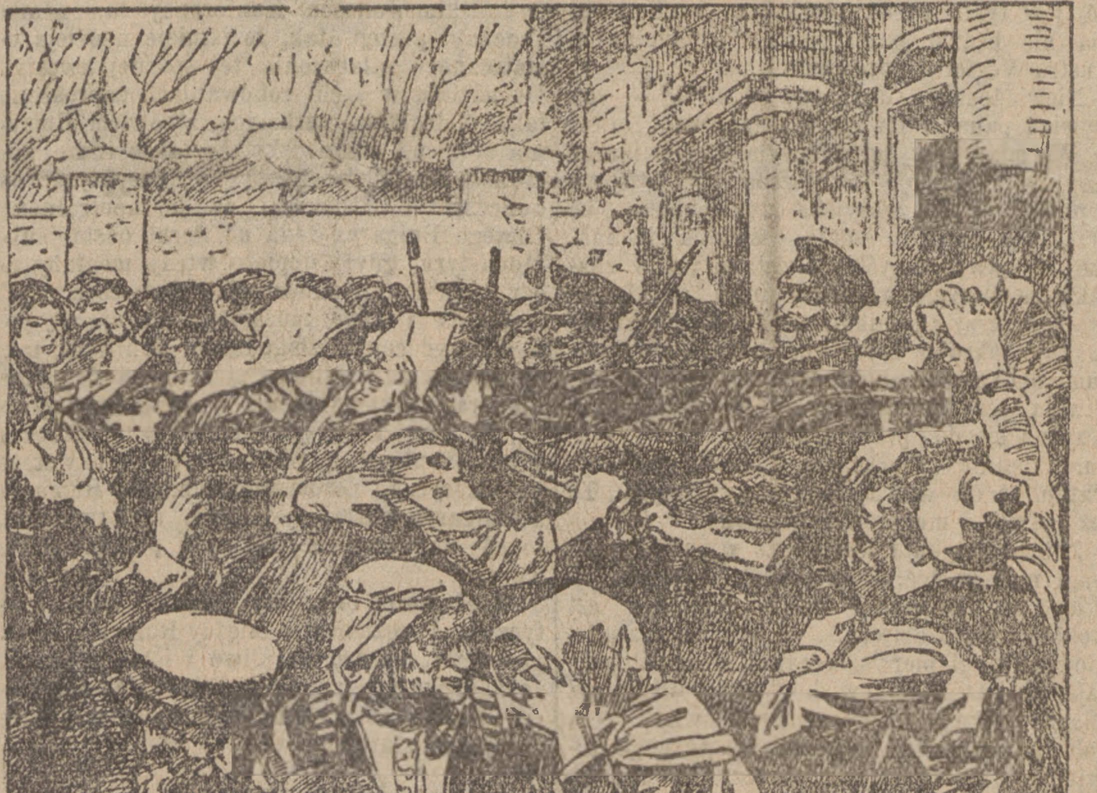
Wiedeń, 13 stycznia.

Za pozwoleniem cenzury wojskowej oficyalna agentura telegraficzna w Petersburgu ogłasza, że w Rosyi powołano pod broń dwa dalsze lata rezerwy z uwagi na nieustające naprężenie międzynarodowe.

Dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że sam fakt powołania rezerwy i ogłoszenie tych faktów ma charakter demonstracyjny. „Neue Freie Presse“ robi uwagę, że powołanie dwóch lat rezerw w Rosyi nie byłoby rzeczą potrzebną, gdyby stosunki pomiędzy mocarstwami były istotnie tak dobre, jak przedstawia prasa półurzędowa berlińska, która lubuje się w malowaniu całej sytuacyi europejskiej różowemi barwami. Zbrojenia rosyjskie są istotnie bardzo charakterystyczne. Rząd rosyjski chciał od Austro-Węgier, by to cofnęły pewne zarządzenia wojskowe. Gdy zaś rząd austro-węgierski się na to nie zgodził i równocześnie wyjaśnił, że jego zarządzenia nie mają charakteru zaczepnego, Rosya odpowiedziała na to wyjaśnienie powołaniem dwóch lat rezerwistów. Nie jest to środek uspakajający. Dzienniki wiedeńskie dają do zrozumienia, że przykład, dany przez Rosyę, gotów znaleść naśladowników. Ta uwaga daje wiele do myślenia.

Amon.

Turcya odrzuca interwencyę mocarstw



Dlaczego nie walczycie na linii Czataldży? (Opis wewnątrz numeru).

Dziś do numeru dołączony jest **dodatek** Tydzień Humorystyczny i Romans i powieść.

Numera bez dodatku sprzedawać nie wolno.

Z miejskiej targowicy na bydło w Krakowie.

10-go stycznia.

Na targ spędzono bydła rogatego 406, cieląt 411, owiec 5, nierogacizny 949, razem 1761 zwierząt. Płacono za 1 cent. metr. żywej wagi: buchaje od 78 do 106 k., woły od 80—108 k., krowy od 52 do 84 k., jałownik od 64 do 90 k., cielęta od — do — k., nierogaciznę tuczną od 000 do 000; bitej wagi, nierogaciznę od 150 do 170 k. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 120 do 250 k., woły od 280 do 450 k., krowy 130 do 350 k., jałówki od 140 do 320 k., cielęta od 29 do 90 k., owce od 18 do 22 k. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano sztuk: na miejscową konsumcyę 1577, na konsumcyę innych gmin kraju 184, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 00, na eksport zagranicę kraju nierogacizny 00. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Groźby posła rosyjskiego.

Co o tem myślą i piszą w Wiedniu.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 13 stycznia.

Wiedeńska „Reichspost“ cytuje wywiad, którego udzielił poseł rosyjski Hartwig przedstawicielowi dziennika petersburskiego „Nowoje Wremia“ w Belgradzie, panu Dymitrowi Jancewickiemu.

Wojska serbskie — oświadczył pan Hartwig — dowiodły znakomitych zdolności wojennych, wytrwałości i odwagi nieustraszonej. Serbia wystawiła w tej wojnie 360.000 żołnierzy na plac boju, owi żołnierze byli wybornie uzbrojeni, ubrani, oraz przejęci patryotyzmem i duchem ofiarności. Serbia w ciągu kilku lat podwoi swoje wojska, ponieważ będzie mogła czerpać materyał żołnierski także i z nowych prowincyj. Liczba wojska serbskiego bezwarunkowo powiększy się o pół miliona żołnierzy. Austrya będzie miała wówczas poważnego przeciwnika, któremu nadto z pomocą pospieszy cały Związek Bałkański. Nie jest też rzeczą wykluczona, że na czele tego Związku stanie Rosya. W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że Serbia za pośrednictwem Rosyi, postawi żądania, ażeby kandydatem na tron albański został książe wyznania grecko-prawosławnego. Nikt nie ma zamiaru proponować któregoś z książąt serbskich, natomiast ma się na myśli księcia czarnogórskiego, albo księcia rosyjskiego. **Prasa już zawiadamia, że będzie działała w tym duchu. Kilka pism donosi: Spodziewamy się, że rząd rosyjski zastosuje się do tego żądania, ponieważ pokój jest tylko wtedy możliwym, jeżeli Albania nie będzie pozostawała pod wpływem Austro-Węgier i pangermanizmu.**

Niewiadomo — dodajemy od siebie — czy wywiad pana Hartwiga w dzienniku „Nowoje Wremia“, jest prawdziwym. **Dziennikarze rosyjscy bardzo po macoszemu obchodzą się z prawdą. Prasa rosyjska słynie z tego, że przesadza, rozdyma fakta, oświetla je inaczej, a nawet zmyśla. Leży to już w charakterze Rosyanina, który unosi się fantazyą i grzeszy pyszałkowatością. Rosyaninowi brakuje taktu w sprawach politycznych, zrozumienia rzeczy i chłodnego oceniania faktów. Trzeba tedy poczekać, czy poseł Hartwig przyzna się do przypisywanego mu wywiadu. Dziennik „Reichspost“ hołduje zapatrywaniu, że ów wywiad jest prawdziwym. To też poświęca mu artykuł wstępny.**

Z tego artykułu wstępnego wyjmujemy uwagi następujące: **Rola posła cesarsko-rosyjskiego w Belgradzie posła Hartwiga jest wogóle bardzo dziwną. W okresie przesileniowym wagi pierwszorzędnej, w chwili, gdy zajmuje ważne stanowisko, robi politykę na własną rękę albo właściwiej mówiąc, robi politykę na rachunek panslawistycznego Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności. Jego przełożony wielokrotnie przywoływał go do porządku. Po krótkim czasie atoli pan Hartwig powraca do swoich wielomównych gadań nieprzyjaznych, z których można oceniać, że jest wrogo usposobionym pokojowemu i normalnemu uporządkowaniu sprawy na Bałkanie. Gdyby nie p. Hartwig, całe naprężenie polityczne w Europie, które dąży do tego, by zaprzęgnąć Związek Bałkański w służbę Rosyi, nigdy nie nabrałoby takiego niebezpiecznego zaostrzenia, jak to obecnie widzimy. Nikt inny, jak pan Hartwig oświadczył, że zabory terytoryalne serbskie nad morzem Adryatyckiem są bezwarunkowo potrzebne. On też rozciągnął protektorat nad planem zabrania jednego z portów Adryatyckich przez Serbię, on też wielokrotnie ogłaszał w prasie oświadczenia, wymierzone otwarcie przeciwko Austro-Węgrom, on wreszcie teraz, gdy niebezpieczeństwa jeszcze nie zupełnie zniknęły, ale mogłyby zniknąć bardzo łatwo, gdyby obie strony były lojalne, zmienia poprzednie słowa uszczypliwe w groźby pod adresem Austro-Węgier. Wiadomo, że Petersburg zazwyczaj w 24 godzin później zaprzecza słowom p. Hartwiga. Prawdopodobnie stanie się tak i obecnie z wynurzeniami w dzienniku „Nowoje Wremia“, jakkolwiek te wynurzenia poręczył korespondent swojem nazwiskiem. Cóż to są atoli za stosunki, że posła rosyjskiego nie można w inny sposób zmusić do milczenia, jak tylko w ten, że jego rząd później musi zaprzeczać ogłaszanym przez niego słowom, ponieważ polityka własna rządu nie zgadza się z podtrzymywaniem owych wynurzeń poselskich. Wobec tego nasuwa się z konieczności takie pytanie: Kto sprawuje rządy w Rosyi, czy panowie Kokowcew i Sazonow, albo, czy władza niespokojna i dla pokoju wrogo usposobiona, której myśl odzwierciedla pan poseł Hartwig?**

Amon.

Rumunia a Bułgarya.

Zatarg bułgarsko-rumuński, który jeszcze w sobotę wedle relacyj pism wiedeńskich, tak groźnie się przedstawiał, obecnie znacznie złagodniał. Z dzisiejszych depesz nadeszłych w nocy, sądzić można, że między temi państwami przyjdzie do porozumienia. I tak „Times“ donosi: „Wczoraj rano odbyła się konferencya między Danewem a ministrem rumuńskim Jonescu. Konferencya ta uczyniła znaczny postęp, tak, że istnieje nadzieja ostatecznego załatwienia tej spornej kwestyi. Do udziału w tych rokowaniach zaproszono także delegatów serbskich, albowiem Rumunia stoi na stanowisku, że także inne państwa bałkańskie muszą się przyczynić do koncesyi dla Rumunii za jej neutralność. Dlatego Bułgarya żąda od Serbii odstąpienia Monastyru, gdyż dopiero wtedy mogłaby uczynić Rumunii znaczniejsze koncesye.

Anglia i inne mocarstwa starają się pośredniczyć celem złagodzenia konfliktu, tak, że sprawa ta chwilowo straciła swoje ostrze i na razie Rumunia nie wykona swej groźby, że dwa korpusy rumuńskie przekroczą granicę bułgarską. Spodziewają się nawet, że prowizoryczne porozumienie między Rumunią a Bułgaryą nastąpi jeszcze w tym tygodniu, przed ukończeniem rokowań pokojowych z Turcyą“.

Wiadomości te należy jednak oceniać krytycznie. Porozumienie między Rumunią i Bułgaryą jest bardzo wątpliwe i istnieje obawa, że konflikt między temi państwami nie inaczej będzie rozwiązany jak tylko w drodze zbrojnego starcia.

Losy pokoju.

(Rokowania pokojowe. — Niezachwiane stanowisko Turcyi. — Interwencya mocarstw).

Sprawa rokowań pokojowych ani na krok nie postąpiła naprzód. Tak delegaci tureccy jak delegaci państw bałkańskich nie opuścili jeszcze Londynu i przyjęli nawet zaproszenie na obiad, który się odbędzie w czwartek u ambasadora austro-węgierskiego. Wynika więc z tego, że jeszcze zawsze liczą się z możliwością dalszego kontynuowania rokowań.

„N. Fr. Presse“ podaje rozmowę swego korespondenta w Konstantynopolu z wybitnym dyplomatą tureckim, który między innemi oświadczył, że Turcya w sprawie Adryanopola i wysp Egejskich wypowiedziała swoje ostatnie słowo i nie zmieni absolutnie swego stanowiska; nie da się też zatrwożyć groźbami co do posiadłości tureckich w Azyi już choćby dlatego, że Anglia najwyraźniej związana jest co do Turcyi azyatyckiej układem zawartym swego czasu między Anglią a Turcyą.

Prawie pewnem wydaje się jednak, że rokowania pokojowe, o ile zostaną ponownie podjęte, będzie musiała wyprzedzić interwencya mocarstw.

Według depesz nadeszłych dzisiaj w nocy z Londynu, w kołach dyplomatycznych utrzymują, że wszystkie mocarstwa zatwierdziły tekst noty zbiorowej, która zostanie natychmiast w Konstantynopolu wręczona.

Ostateczne sformułowanie tej noty prawdopodobnie nastąpi dopiero dziś, a to dlatego, że Anglia poczyni jakieś ważne uzupełnienia, które mają być korzystne dla pokoju.

Dyplomatyczne sfery we Francyi bardzo pesymistycznie zapatrują się na akcyę interwencyi mocarstw w Konstantynopolu i utrzymują, że interwencya ta pozostanie bez skutku.

Niepokoje w Turcyi.

(Obawa rozruchów. — Zgromadzenie narodowe a wojna).

Z Konstantynopola nadeszły wiadomości świadczące o wielkim wzburzeniu umysłów Turków. Urzędowe koła liczą się nawet z możliwością rozruchów.

I tak wskutek ciągłych pogłosek o tem, jakoby Młodoturcy zamierzali w celach rewolucyjnych urządzić napad na Portę podczas obecności wielkiego wezyra, dyrekcyi policyi zarekwirowała wojsko, które pospieszyłoby, aby obsadzić pałac Porty, ministerstwo wojny i kilka innych ważnych punktów. Z Pery popędził szwadron kawaleryi do Stambuła. Jeden batalion obsadził Portę i kilka sąsiednich budynków. Śledztwo nie wykazało jednak jeszcze nic takiego, coby świadczyło o planie zamachu na Portę lub demonstracyi. Podobno wielki wezyr otrzymał listy z pogróżkami, wzywające go do dymisyi.

Wskutek uchwały Rady ministrów zostanie zwołane wielkie zgromadzenie narodowe które ma ostatecznie zastanowić się nad kwestyą wojny, czy pokoju.

Do uchwał zgromadzenia narodowego w Turcyi przywiązują olbrzymie znaczenie. — W berlińskich sferach dyplomatycznych utrzymują, że narodowe zgromadzenie tureckie oświadczy się za wojną. Delegaci tureccy otrzymali instrukcye, w myśl których mają dziś opuścić Londyn, w razie gdyby delegaci bałkańscy nie poczynili nowych propozycyj.

Z Sejmu pruskiego.

Rozprawy budżetowe.

Berlin. Sejm pruski obradował wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem.

Minister rolnictwa Schorlemer oświadczył, że głównym celem kolonizacyi wewnętrznej jest udzielenie pracy chłopom i robotnikom rolnym w zagrożonych pod względem narodowym prowincyach. Mając ten cel na oku rząd nie da sobie czynić zarzutów, że jest słabym.

Poseł Seyda podnosi, że ustawa o Jezuitach rani uczucia ludności polskiej. Im więcej jest zapasów kasowych, tem więcej wydaje się na cele kolonizacyjne; na ucisk Polaków wydano już przeszło miliard. Wywłaszczenie jest aktem gwałtu na ludności polskiej. Rząd idzie naprzód ze świadomością tego, aby polskich właścicieli rolnych uczynić bankrutami.

Wiceprezydent Krause uważa, że wyrażenie to jest niedopuszczalne.

Poseł Seyda zakończył swe wywody stwierdzeniem, że **Polacy** nie mają zaufania do rządu i dlatego **głosować będą przeciw budżetowi.**

Poseł Wiemer (postęp. partya ludowa) oświadcza, że stronnictwo jego zasadniczo jest przeciwne ustawie o wywłaszczeniu.

Minister spraw wewnętrznych Dalwitz oświadcza, że zażalenia posła Seydy nie są uzasadnione. Dowodzi tego ciągła prowokacyjna agitacya Polaków, którzy odpowiedzialność pragną zwalić na innych.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne dzisiaj.

Berlin. Wybory do Sejmu pruskiego odbędą się prawdopodobnie dn. 14 maja.

Przygotowania do sesyi parlamentarnej.

Widoki przeprowadzenia małego planu finansowego.

Wiedeń. Wczoraj popołudniu odbyła się w parlamencie na zaproszenie prezesa komisyi finansów Dra **Urbana** konferencya reprezentantów stronnictw większości. Z Polaków wzięli w niej udział posłowie **Abrahamowicz, Korytowski i Leo.** Przy obradach obecnym był także minister skarbu dr. **Zaleski.** Obecni reprezentanci stronnictw większości oświadczyli się **w zasadzie za proponowanem podwyższeniem podatku osobisto-dochodowego,** jednakże **przeciw** obligatoryjnemu wglądowi w księgi kupieckie. Mówiono też o podatku od zapałek. Projekt ten jednak nie jest jeszcze ustalony; nie jest też pewnem, czy w przedłożeniu podatek ten będzie wyznaczony na 1 czy na 2 hal. od pudełka. Dziś dalszy ciąg obrad. Na konferencyę wczorajszą nie byli zaproszeni Włosi, Rusini i socyaliści.

Szczegóły porozumienia między rządem a stronnictwami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Wczorajsza konferencya przedstawicieli stronnictw większości z reprezentantami rządu jest **ze wszech miar doniosłą.** Na konferencyi tej przyszedł do skutku **kompromis** między rządem a stronnictwami większości na następujących podstawach:

1. **Podatek od zapałek będzie stanowczo zaprowadzony;**

2. W nader ważnej sprawie *wglądu do ksiąg handlowych* przyszedł do skutku **kompromis.** Rząd domagał się **obligatoryjnego** przeglądu ksiąg handlowych, podczas gdy stronnictwa gotowe były przystać na wgląd do ksiąg handlowych **tylko w postępowaniu przed II-gą instancyą władz podatkowych i to tylko na życzenie opodatkowanych. Rząd zaakceptował to stanowisko stronnictw większości.**

3. Podwyższenie podatku osobisto-dochodowego nastąpi dopiero **przy dochodzie 10.000 k. rocznie,** podczas gdy rząd domagał się podwyżki już przy **niższym** dochodzie.

Pierwsze posiedzenie Izby posłów odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godz. 3 popoł. **Sesya potrwa do 7 lutego.** — Następnie będą sejmy krajowe obradowały **przez 6 tygodni.** Po Wielkiejnocy zbierze się parlamentarna **komisya budżetowa,** a delegacye zbiorą się **8 maja.**

Rezygnacya dyr. Solskiego.

Krak. korespondent „Kurjera Warsz.“ omawia w obszernym artykule powody, które — oprócz złego stanu zdrowia — skłoniły dyr. Solskiego do zgłoszenia rezygnacyi z dyrektorstwa w teatrze krakowskim i które pracę w tym teatrze czynią ciężką i ryzykowną. Oto frekwencya publiczności jest względnie mała, bo miasto jest **ubogie,** wymagania co do wystawy i gry są ogromne, aktorzy ciągną do większych i bogatszych miast, kontrakt dyrektora z miastem jest. b. ciężki — nadomiar kinematografy i dwa Varieté... (Dodamy tu od siebie, że do istniejących kinematografów przybędzie jeszcze kilka).

Korespondent „Kurjera Warsz.“ konkluduje:

„Zbierzmy więc krótko: ciężary ze strony miasta; brak stosunku między możliwą frekwencyą a budżetem teatralnym, co do personalu i wystawy; emigrowanie aktorów na sceny większe, gdzie płacą gaże stosowne do pracy wyższego poziomu, gdzie praca nie tak ciężka a arena szersza. Oto parę warunków w jakich musi żyć i działać teatr krakowski, wśród żądań, krytyk i pretensyi ze strony opinii, która zresztą ma racyę ze swego stanowiska, bo nie może wchodzić w księgi kasowe ani w stosunki teatrów polskich w ogóle, ale żąda teatru wyborowego co do aktorów i repertuaru.

To dla określenia stanu faktycznego. Na razie rozważa się dwie ewentualności: albo gmina dyr. Solskiego od umowy nie **zwolni,** albo też **uczyni to,** a wówczas będzie rozpisany konkurs na dzierżawę teatru. Mamy już nawet kandydatów, bo o to w opinii naszej daleko łatwiej, niż o wejście w sytuacyę sceny i o popieranie jej niełatwej walki o byt. Zatem mówi się znów o p. Aleksandrze Bandrowskim, b. tenorze opery frankfurckiej, który obecnie pracuje w Krakowie jako profesor śpiewu; dalej wymieniany jest p. Michał Tarasiewicz, nie tak jeszcze dawno ulubieniec naszej publiczności, dziś oddalony od sceny, osiadły w Warszawie; łącznie z jego nazwiskiem wspominany jest także jeden z dziennikarzy krakowskich jako współdyrektor (Noskowski). Mówi się wreszcie o Ryszardzie Ordyńskim, jednym z reżyserów Reinhardta w Berlinie, krakowianina, który miałby podobno podzielić pracę z p. Leonardem Bończą, wybitnym artystą naszej sceny.

Notuję to z obowiązku dziennikarskiego, nie biorąc odpowiedzialności. Jedno jest wszakże pewne: to, że bez względu na pozostanie p. Solskiego u steru, czy przybycie innego kierownika, winien zmienić się system traktowania teatru przez miasto. Jeżeli Kraków chce mieć scenę **dobrą,** winien **byt jej ułatwić.** Inaczej żądania stawiane teatrowi tracą podstawę słuszności, a powoływanie się na kulturę, tradycye i t. d. stają się pustą deklamacyą. Miejmy nadzieję, że reforma przyjdzie rychło — będzie radykalną“.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert Heleny hrabiny Morsztynówny.

Lat parę minęło, kiedy publiczność krakowska miała sposobność słyszeć grę młodziutkiej pianistki. Podziwiano wówczas: siłę wytrwałość i niezawodność gry — Takie zalety stanowią cenny materyał dla postępu i rozwinięcia się talentu.

Wczorajszy koncert na który stawiła się dystyngowana publiczność, posiadał właściwość potęgowania wrażeń — bo wykonanie sonaty apassionaty Bethovena zagranej dla wymagań wybrednych zupełnie zadowalniająco, do miary talentu koncertantki nie zupełnie dorosło. Jednak im głębiej w program tem świetniej artystka się prezentowała i stanęła w trzeciej części programu na niezwykłym poziomie — To też niektóre utwory Chopina, szczególnie etiudy, Tarantela Liszta i dodatki nad program wywołały burze oklasków, którym koniec położyło tylko wyjątkowe dnia tego znurzenie artystki. —

Franciszek Bylicki.

Z teatru miejskiego. Na uroczysty obchód 50 rocznicy powstania styczniowego wystawi teatr krakowski, w dzień rocznicy, we wtorek 9 stycznia, sztukę p. Józefa Wiśniowskiego „Leci liść z drzewa“. W ramach „cztero-strofowej pieśni dramatycznej“, zamknął autor martyrologię polską z r. 1863, a rozumiejąc, że najbardziej natchnionym poetą wypadków styczniowych jest Grottger, trzy najbardziej wstrząsające swym tragizmem obrazy „Polonii“ wcielił w kształt żywy na scenie, ilustrując rysunki grottgerowskie pełnym uczucia wierszem. Teatr krakowski z pietyzmem i starannością przystępuje do wystawienia tej sztuki, w rocznicę powstania styczniowego, w przeświadczeniu, iż wskrzeszone przez poetę a tak drogie sercu postacie zmartwychwstaną w akordach pieśni.

Dziś we wtorek 14 bm. wystawie teatr krakowski „Dożywocie“ z repertuaru fredrowskiego na liczne żądania zakładów wychowawczych i pensyonatów z dyrektorem Solskim w roli Łatki.

Benefis Talajnera odbędzie się w środę w „Nowościach“. Na wieczór ten wybrał benefisant swój najlepszy repertuar i zaprosił do wzięcia udziału w tym wieczorze pp.: Borowską, Wyrwicza i Kalicińskiego. W czwartek dnia 16 stycznia zupełnie nowy program kabaretowy i varietowy. W sobotę dn. 25 stycznia odbędzie się druga reduta.

Co słychać w mieście?

Kraków, 14 stycznia.

Burzenie wału kolei obwodowej. Dzisiaj rozpocznie się burzenie wału kolei obwodowej od strony zachodniej. Rozburzenie wału i wywiezienie ziemi potrwa 3 do 4 miesięcy. Do usunięcia przypadnie 100.000 m. sześc. ziemi i 3000 m. sześc. murów. — Roboty wykonane będą równocześnie w trzech punktach: przy ulicach Długiej, Karmelickiej i Zwierzynieckiej. Ziemia wywożona użyta będzie na zasypanie dołów na gruntach pofortecznych za ulicą Długą i dla wyrównania terenu około nowych will przy Parku krakowskim i innych przy ul. Kazimierza Wielkiego. Roboty prowadzi firma Better i Tlachna.

Sprzedaż Woli Justowskiej, o której już z początkiem jesieni pierwsi donieśliśmy, jest już faktem formalnie dokonanym. Z ini-

AFISZ TEATRU miejskiego

—

We wtorek 14-go Stycznia

Dożywocie

Komedya w 3 aktach wierszem Al. hr. Fredry.

OSOBY:

Leon Birbancki — *St. Stanisławski*
Doktor Hugo — *Noskowski*
Orgon — *Rygier*
Rózia, córka Orgona — *Brannówna*
Łatka — *L. Solski*
Twardosz — *M. Jednowski*
Rafał Lagena — *L. Bończa*
Filip — *J. Boroński*
Klarnecista — *H. Schmidt*
Skrzypek — *G. Senowski*
Basista — * * *
Faktor — *K. Brandt*
Wekslarz — *J. Nowicki*
Kaska — *W. Miłaszewska.*
Stróż — *Puchalski*
Służący w oberży — *W. Miarczyński.*
Szwajcar — * * *

Scena w mieście.

Reżyser: *Maryan Jednowski.*

—

Początek o godz. $7\frac{1}{2}$
Koniec o godz. $9\frac{3}{4}$

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

Wtorek: „Dożywocie“.
Środa: „Posażna wdowa“.
Czwartek: „Peer Gynt“
Piątek: „Posażna wdowa“.
Sobota: „Kobieta i pajac“
Niedziela: popołudniu „Betleem Polskie“. wieczór „Kobieta i pajac“
Poniedziałek: „Dobrze skrojony frak“.

KINO-TEATR T. S. L. ul. Podwale 6.

Przedstawienia w dnie powszed. od godz. 4 popoł. do 10$^{1}/_{2}$ wiecz. w niedziele i święta od 3–11 wieczór.

TEATR Nowości.

Początek o g. 8 wieczór.

Repertuar: **Teatr Świetlny „UCIECHA“ Starowiślna 16.**

Od piątku d. 10 bm. do soboty d. 18 bm: 1. Dramat „**Monte Christo**“, osnuty na tle fantastycznej powieści Aleksandra Dumasa (film puszczony w obieg d. 3 bm.). 2. **W Alpach**, zdjęcie z natury. 3. **Doświadczeczenie wytrzymałości metali**, nauk. 4. **Kuryer wojskowy**, dramat ameryk. 5. **Książę Pan**, zabawna komedya 6. **Bokser**, humoreska. 7. **Najnowszy Przegląd Tygodn.** Przedstawienia odbywają się codziennie od g. 4–10$^{1}/_{2}$. W niedzielę i święta od g. 3–11.

TEATR APOLLO

Początek o g. 8. wieczór.

cyatywy kancelaryi adw. Nitscha zawiązane zostało konsorcyum udziałowców, które nabyło Wolę Justowską — z wyjątkiem pałacu i parku, które przeszły na własność biskupstwa krakowskiego — od spadkobierców ks. Marcelego Czartoryskiego. W skład konsorcyum wchodzą p. L. Horodyski i jego rodzina. Cena kupna wynosi 1,000.000 koron. Wola Justowska, w skład której wchodzą Skały panieńskie — razem 750 morgów — przeznaczoną jest do rozparcelowania. — Ubolewać należy, że g m i n a nie nabyła Woli Justowskiej, lubo prezydyum miasta gorąco tę sprawę popierało. Cena kupna okazała się atoli za wygórowaną, wobec czego w łonie Rady powstała opozycya przeciw projektowi zakupna.

Rada archiwalna. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister spraw wewnętrznych zamianował zwyczajnymi członkami Rady archiwalnej na lat pięć zwyczajnego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Krzyżanowskiego dyrektora archiwum miejskiego w Krakowie, pensyonowanego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego radcę dworu dra Stan. Smolkę w Rudawie pod Krakowem i zwyczajnego profesora uniwersytetu lwowskiego dra C. Studzińskiego.

W sprawie spółki spożywczej. Wczoraj wieczorem w Polskiej czytelni katolickiej zebrali się członkowie popadłej w konkurs Spółki spożywczej chrześcijańskiej. Zebrani zastanawiali się nad działalnością wybranego na poprzedniem zebraniu komitetu sanacyjnego oraz nad przyczynami upadku Spółki. Przemawiał między innymi: przewodniczący komitetu prof. Przybylski, sekretarz prof. Pachoński, p. M. Świderska i p. Łapicki. — W końcu postanowiono zwołać wielkie zgromadzenie wszystkich członków Spółki w celu powzięcia ostatecznej decyzyi.

W rocznicę powstania. Krakowski komitet obchodowy przesyła nam następującą o d e z w ę:

Pięćdziesięcioletnia rocznica styczniowego powstania przypomniała nam żywiej chwile szczytnych uniesień, wielkich i najszlachetniejszych ofiar narodu. Święcąc rocznicę obrony Ojczyzny, nie wydajmy ani grosza obcym bez potrzeby, bo każdy grosz Polki i Polaka jest cząstką narodowego mienia. Panowie i panie nie ofiarujcie i nie przyjmujcie w tym czasie ozdób balowych i kotylionowych sprowadzonych z zagranicy. — W czasie zabaw używajcie wyłącznie odznak obchodowych 63 r., które w formie pięknych szpilek z godłami narodowemi wydał komitet krakowski na rzecz weteranów ostatniego powstania. Odznaki te będą trwałą pamiątką, a grosz pozostanie w ręku polskiego robotnika.

Szpilki, tylko po 10 h. sztuka, otrzymać można w IV wydziale magistratu m. Krakowa (dom Larysza) albo u ks. dra Caputy jako przewodniczącego subkomitetu składkowego (ul. św. Anny 11).

Znaczki jubileuszowe. Biuro wydawnicze krakowskiej Delegacyi Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863/4 wydawszy w 50-tą rocznicę powstania znaczki jubileuszowe, zwraca się z prośbą do Towarzystw, instytucyj polskich i ogółu o pomoc w rozpowszechnianiu tych znaczków. W roku jubileuszowym nie powinien żaden list, pocztówka, rachunek, pakiet, bilet wstępu do miejsc rozrywkowych obejść się bez znaczków, z których czysty dochód może stać się znaczną pomocą dla niezdolnych obecnie do pracy uczestników powstania, którzy krwią swą i poświęceniem dowiedli miłości Ojczyzny.

Znaczków tych na żądanie dostarcza się w osobno na ten cel wykonanych kopertach i mogą one stanowić ładne fanty przy różnych zabawach, urządzanych w ciągu roku jubileuszowego. Zamawiać można w biurze wywiadowczem krak. Delegacyi Tow. uczestników powstania z r. 1863/4 w Krakowie (ul. Długa 10).

XVII wystawa sztuki. Otwarcie wystawy Tow. artystów polskich „Sztuka“ nastąpi dnia 16 b. m. we czwartek o godz. $^{1}/_{2}$12-tej przed południem. Zaproszenia na vernissage będą w ciągu dnia dzisiejszego rozesłania.

W Tow. technicznem odbędzie się d. 14 bm. o g. 7 wiecz. w sali posiedzeń Twa posiedzenie tygodniowe. Na porządku dziennym: dalszy ciąg dyskusyi nad referatem p. inż. St. Stobieckiego w sprawie „Projektu ustawy o planie regulacyjnym i komasacyi gruntów budowlanych“.

Likwidacya starej firmy. Istniejąca w Krakowie od r. 1859 wielka firma p. Salomona Rittermana — w ostatnich latach właścicielami firmy byli synowie założyciela pp. Joachim (radca miejski) i Aleksander — postanowili przeprowadzić l i k w i d a c y ę przedsiębiorstwa. Na decyzyę wpłynęła depresya i ogólna stagnacya, która zwłaszcza dała się we znaki przemysłowi tkackiemu. — Firma Rittermannów prowadziła hurtowny skład płócien i towarów łokciowych. Klientela firmy rekrutowała się przeważnie z pośród kupców w pasie pogranicznym Królestwa.

Ślub. W dniu 11 bm. w kościele OO. Zmartwychwstańców, odbył się ślub p. Ludmiły Szarłowskiej, asystentki rach. gazowni miejskiej w Krakowie, z p. Rudolfem Tchórzewskim, adjunktem rach. gazowni miejsk. i współwłaścicielem firmy „Szatnia“ w Krakowie. Związek małżeński pobłogosławił wuj panny młodej JE. ks. arcybiskup Teodorowicz.

Zuchwała kradzież. Wczoraj popołudniu idącemu na pocztę p. Markusowi Lichtigowi dwóch wyrostków wyrwało z ręki pakiet z zawartością 200 koron i czek na 1100 koron. Na krzyk poszkodowanego przechodnie dopędzili uciekających wyrostków i odebrali zabrane przez nich pieniądze. Przytrzymanych 15 l. Adama Adamkiewicza i 14 l. Bolesława Borka oddano w ręce policyi.

Z kroniki żałobnej.

Franciszka C h e r d l i c z ó w n a, lat 61, zmarła 13 bm.
Marya K o z i o ł, lat 48, zmarła 13 bm.
Jędrzej K a s p r z y k, lat 52, zmarł 13 bm.
Wojciech S a k, lat 42, zmarł 13 bm.
Marya G w i a z d o w i c z o w a, zmarła 13 b. m.

Z kraju.

Wieliczka. (W ł a m a n i e d o s k l e p u K ó ł k a). Dzisiejszej nocy do sklepu „Kółka“ p. Andrzeja Maciejczyka włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy. Rozbili ogniotrwałą kasę, skąd zabrali 2 tys. koron. Włamywacze unieśli z sobą znaczną ilość wiktuałów. Śledztwo prowadzi wachmistrz żandarmeryi Plumeniuk, znany ze swej energii i sprawności.

Z Tarnowa pisze nasz korespondent: Liga pomocy przemysłowej urządziła w dniach 9, 10 i 11 bm. w sali Tow. strzeleckiego postój wystawy ruchomej — łącząc ją z szeregiem odczytów na temat: rodzimy przemysł domowy i fabryczny. Odczyty ilustrowano obrazami świetlnymi. Wystawa w skromnych rozmiarach, jednak umiejętnie urządzona ściągła przez trzy dni tłumy publiczności. Przy sposobności należy zaznaczyć, że powołane do życia przed laty kilku „Towarzystwo bojkotu towarów pruskich“ zamarło widocznie, bo nie daje znaku życia. Towary obce wypierają krajowy wyrób, a nawet urządzenie wystawy napotykało na pewne trudności. — Może jednak znajdą się jeszcze jednostki chętne do ujęcia „akcyi bojkotowej“ w swoje ręce i sprowadzenia jej na pożądane tory.

Wybory do Rady m. Lwowa. Lista kandydatów zjednoczonych stronnictw narodowych ma następujący układ: 46 mieszczan, 26 narodowych demokratów, 18 żydów, 7 demokratów polskich, 6 katolików i 3 ludowców.

Sprawa Banku parcelacyjnego. Jedno z pism lwowskich donosi, że pomimo, iż prokuratorya państwa cofnęła oskarżenie przeciw b. dyrektorom banku parcelacyjnego pp. Deskurowi i Poznańskiemu, rozprawa przeciwko nim się odbędzie z powodu wniesienia przez poszkodowanych Wilhelma Wilgę i Jana Michalika skargi subsydyarnej.

Tragiczne polowanie. Ze Lwowa donoszą: W ubiegłą sobotę hr. Skarbkowie urządzili polowanie w S. Wiszni, w którem wzięło udział 18 osób, między innymi Wincenty Serwatowski, syn Teodora Serwatowskiego, właśc. majątku Budniowa w powiecie tarnopolskim. W czasie polowania p. Serwatowski kazał chłopu podać sobie strzelbę. Obrócony tyłem sięgnął p. S. po nią i zamiast za lufę, pociągnął za kurek. Strzelba wypaliła i cały ładunek utwił w prawej nodze. Z powodu wielkiej odległości innych uczestników polowania — ratunek był niemożliwy. Przewieziony do leśniczówki p. S. skutkiem upływu krwi — zmarł. Ś. p. Serwatowski liczył lat 26 i przebywał stale we Lwowie; służył obecnie jako jednoroczny ochotnik.

Dlaczego nie walczycie na linii Czataldży?

(Patrz ilustracyę na stronicy 1-ej)

Skutki dotychczasowej wojny srodze odbiły się na Bułgaryi. Wszyscy zdolni do noszenia broni mężczyźni stoją na linii Czataldży i czekają tam na zawarcie pokoju, względnie na hasło do dalszej walki. Bułgarya straciła w wojnie 90.000 ludzi tak, że ministerstwo musiało powołać do służby popisowych z 1914 roku, aby wzmocnić przerzedzone szeregi. Starzy, 60 letni landszturmiści, którzy dotychczas pełnili służbę garnizonową, wysłani zostali do frontu, a na ich miejsce przyszli rekruci, aby się wyćwiczyć w robieniu bronią.

Tak tedy wsie, sioła i miasta są ogołocone z mężczyzn a wszelka praca w polu i warsztatach spoczywa. To też głód na dobre zaczyna już zaglądać do chat bułgarskich gdyż kobiety same nie są w stanie podołać całej pracy. Nic tedy dziwnego, że kobiety pragną zawarcia pokoju, aby mężczyźni już wreszcie powrócili do domów. Niechęć kobiet bułgarskich zwraca się przeciwko przebywającym w miastach młodym rekrutom, którzy, ich zdaniem, powinni iść do frontu, aby zluzować starych.

Niedawno temu przyszło w Zofii do formalnej rewolty. Mnóstwo wieśniaczek zebrało się przed głównym odwachem, gdzie zaczęły hałasować i złorzeczyć władzom.

— Dlaczego nie walczycie pod Czataldżą! — wołały rozgoryczone kobiety pod adresem młodych rekrutów.

Mało brakowało, a byłyby szturmowały odwach. Władze położyły wreszcie kres tej „babskiej rewolcie“.

Telegramy „Nowin‘.

Prawdopodobieństwo zbrojnego konfliktu rumuńsko-bułgarskiego.

Sensacyjne rewelacye rumuńskiego polityka. — Beznadziejna sytuacya w Londynie. — Nota mocarstw „ślepym wystrzałem“. — Rosya chce się usadowić na morzu Śródziemnem.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń. Wypadkiem dnia, wyciskającym swe piętno na całej sytuacyi, jest list byłego premiera rumuńskiego Carpa, ogłoszony w dzisiejszej „N. Fr. Presse“. Carp twierdzi w tym liście kategorycznie, **że spór rumuńsko-bułgarski nie da się załatwić pokojowo, lecz musi doprowadzić do orężnego konfliktu.**

Dzisiejsze dzienniki tutejsze oświadczają, że ogólna sytuacya międzynarodowa jest ciągle groźna. Delegaci tureccy grożą odjazdem z Londynu, lecz zostaną oni tam jeszcze przez parę dni, chcąc w ten sposób okazać uszanowanie wobec mocarstw, a zwłaszcza wobec Greya, który osobiście stara się o ponowne podjęcie rokowań kokojowych. Delegaci tureccy — zresztą zdecydowani do opuszczenia Londynu — chcą w ten sposób uczcić zabiegi Greya około utrzymania pokoju.

Tutaj, zarówno jak w Londynie i Paryżu panuje przekonanie, że nota 6-ciu mocarstw, która dzisiaj wręczoną będzie Porcie, będzie **„ślepym wystrzałem“**, który spali na panewce.

Turcya nic sobie nie będzie robić ze „zbiorowego kroku“ mocarstw, przyjmie wprawdzie grzecznie do wiadomości „przyjacielskie“ rady, zawarte w nocie, **lecz ani nie myśli ustąpić w sprawie Adryanopola.**

Berlińskie sfery dyplomatyczne oświadczają, że zwłoka we wręczeniu noty Porcie wyniknęła nie z powodu nieporozumień pomiędzy poszczególnymi gabinetami, lecz dlatego, że ostateczny tekst noty musiał jeszcze raz być przedłożony londyńskiemu reunionowi ambasadorów. Te same sfery jednak nie przeczą, **że istnieją różnice zdań między mocarstwami**, *lecz na innym punkcie*. (Niema porozumienia między mocarstwami co do wyboru środka, jakiego należy użyć, aby wykonać zamierzony nacisk na Portę. Ten brak jedności między mocarstnami umacnia Portę w oporze. *Przyp. Red.*).

Dalszym momentem, komplikującym sytuacyę jest okoliczność, którą dzisiejsze dzienniki podnoszą z naciskiem, dopatrując się w niej wielkiego **niebezpieczeństwa dla równowagi sił na morzu Śródziemnem.** Mianowicie na pozór niewinna sprawa zneutralizowania półwyspu Athos w rezultacie przedstawia się znacznie groźniej. Rosya, obejmując protektorat nad republiką mniszą na półwyspie Athos, będzie tam miała **punkt centralny dla swej floty na morzu Śródziemnem.** Charakterystycznem jest, że Austro-Węgry wykluczone zostały od współudziału w tym protektoracie, lubo Austrya przyczynia się znacznemi sumami do utrzymania klasztorów na półwyspie Athos. W tym kierunku została Austrya zrównana z Czarnogórą, która także od protektoratu została usuniętą.

Mimo wszystko dzienniki tutejsze optymistycznie twierdzą (nie wiadomo na jakich podstawach), że rokowania bułgarsko-rumuńskie *wróżą powodzenie.*

Zatrzymanie rezerwistów w Rosyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi z Petersburga, że car Mikołaj II podpisał już ukaz, **zatrzymujący najstarszy rocznik żołnierzy w czynnej służbie.**

O granice Albanii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że w sprawie granic Albanii toczą się bezpośrednie rokowania pomiędzy Wiedniem a Petersburgiem.

Grożne położenie Serbów w Albanii.

Belgrad. (Tel. wł.) Rząd serbski z całym naciskiem stwierdza, że krzywdę wyrządzono Serbii, rozgłaszając pogłoskę, jakoby Serbia zamierzała wycofać swe załogi dopiero po wyznaczeniu granic Albanii. Tak nie jest. Serbia wycofa swe załogi bez względu na wyznaczenie granic, atoli dopiero po zawarciu pokoju z Turcyą. Sytuacya wojsk serbskich w Albanii jest groźną, z powodu postawy Albańczyków, którzy się koncentrują na tyłach i ustawicznie na Serbów napadają. Największa potyczka stoczoną została koło miejscowości Dibra, gdzie Albańczycy zostali rozbici przez Serbów.

Niesłychane okrucieństwa Bułgarów.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossiche Ztg“ zapowiada, że do gabinetów europejskich wpłynie wkrótce memoryał Kiamila paszy, który będzie wymownym dokumentem epoki i strasznym aktem oskarżenia Bułgarów, którzy dopuszczali się *niesłychanych okrucieństw* podczas wojny. Memoryał wywodzi, że wojska regularne i ochotnicze bułgarskie **okrutnie mordowały ludność cywilną mahometańską.** W przeciągu miesiąca **Bułgarzy pomordowali więcej mahometan na Bałkanie,** aniżeli to zrobili Turcy w przeciągu 500 lat, w odniesieniu do ludności chrześcijańskiej.

Odroczenie wręczenia noty.

Berlin. (T. B. K.) B. Wolffa donosi z Konstantynopola. Wręczenie noty mocarstw **zostało o dzień lub 2 odroczone,** gdyż rząd niemiecki poczynił pewne uwagi, które spowodowały przedłożenie noty jeszcze raz konferencyi ambasadorów w Londynie.

Aresztowanie masowego mordercy.

Berlin. (Tel. wł.) Aresztowany tutaj morderca Sternickel, nazywa się *de facto* Franke. Jestto potwór w ludzkiem ciele. Przyznał się już do całego szeregu mordów, których ofiarą padło kilkadziesiąt osób. Urodził się w roku 1868. Zawód mordercy rozpoczął w r. 1889, w którym to roku wyszedł z więzienia, gdzie odsiadywał karę za kradzież. Potem zaczął mordować systematycznie.

Nowa afera szpiegowska.

Kraków, 14 stycznia.

Policya krakowska aresztowała przed kilku dniami pomocnika fryzyerskiego Józefa Gondka i Zofię Link pod zarzutem szpiestwa na rzecz Rosyi.

Przed kilkunastu miesiącami Gondek przebywał dłuższy czas w Jaworznie, kręcił się tam po rozmaitych fryzyerniach, maskując w ten sposób szpiegowską swą działalność. Po przybyciu do Krakowa Gondek poznał młodą i urodziwą Zofię Link z powiatu brzeskiego. Niebawem wzajemny afekt miłosny połączył tę parę. Zamieszkali razem, a mimo, iż Gondek był bez zajęcia, opływali w dostatkach i nawet zwracali uwagę sąsiadów swem wystawnem życiem.

Wkrótce Gondek wtajemniczył w swe rzemiosło szpiegowskie urodziwą kochankę, która z całym zapałem poczęła pomagać swemu kochankowi. W tym celu dostała się do jednej z tutejszych podrzędnych kawiarń za kasyerkę, co ułatwiło jej nawiązanie stosunków z żołnierzami. Nie będąc zbyt powściągliwą we flircie z żołnierzami, bardzo łatwo potrafiła uśpić ich czujność i wydobywała raz po raz rozmaite informacye, tyczące się fortów krakowskich.

Życie obojgu kochankom płynęło wesoło i spokojnie, szły obfite sprawozdania szpiegowskie do warszawskiego sztabu wojennego, stamtąd zaś nadchodziły ruble.

Aż tu na raz Gondek zauważył, że kochanka jego, za zbyt „drogą cenę“ zdobywa wiadomości od żołnierzy i począł wyrzucać Linkowej zdradę i niewierność miłosną. Wszczęto kłótnie, wśród których do sąsiednich mieszkań doiatywały takie słowa, jak „ruble“, „plany“, „forty“ i t. p.

Echo tych słów w drodze naturalnie pośredniej obiło się i o uszy znanego tępiciela szpiegów moskiewskich kom. dr. Krupińskiego. Energiczne i wprawne śledztwo wykazało cały szereg dowodów, świadczących o szpiegowskiej działalności pary kochanków. W czasie śledztwa wróciła z Warszawy Linkowa, która przywiozła z sobą 300 rubli. W czasie zaś rewizyi znaleziono mnóstwo rozpoczętych sprawozdań szpiegowskich, między innymi plany, w jaki sposób dokonać można zniszczenia i spalenia objektów wojskowych.

W rzeczach, które Linkowa przywiozła z sobą z Warszawy znaleziono jakiś chemiczny preparat o niezwykłej sile palnej. Jak słychać, śledztwo wykazało, że para kochanków miała za zadanie niszczenia objektów wojskowych w Krakowie.

Aresztowanych Gondka i Linkową odstawiono do aresztów sądu karnego. Jednocześnie w sądzie garnizonowym toczy się śledztwo przeciwko dwum żołnierzom, którzy utrzymywali bliższe stosunki z Linkową.

Samobójstwo. Ze Lwowa donoszą: Z ganku wewnętrznego realności przy ul. Rejtana 6, skoczył wczoraj w południe w zamiarze samobójczym 8-letni Gustaw Richtman, współwłaściciel jednego z lwowskich kinoteatrów i upadłszy na głowę, poniósł śmierć na miejscu.

„NOWINY“ przynoszą co tydzień pięć dodatków: **„Tydzień Humorystyczny“** (we wtorki), **„Praktyczna Gospodyni“** (we czwartek), **„Romans i Powieść“** 3 razy w tygodniu). Prosimy żądać numerów okazowych.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 13 stycznia termometer doszedł od 6·7 do 6·0 C, barometr podnosił się

Dn. 14 stycznia o godz. 7-ej zrana stan barometru 747·3 mm. stan termometru 8·1 C.

Wiatr północ.-wschodni.

Prognoza: Dziś pochmurno.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Tur[illegible])

Ciepłota najwyższa 5·[illegible] C., najniższa 18·2 C. Ciśnienie powietrza 655mm Kierunek wiatru: wschodni.

Prognoza: pochmurno. śnieg.

Odparcie zarzutów.

Z Zarządu Głównego T. S. L. otrzymujemy następujące pismo:

Z powodu powtarzających się pogłosek, że w Towarzystwie Szkoły Ludowej panuje rzekoma rozrzutność pieniędzy na kosztowną administracyę Towarzystwa oraz na cele z zadaniami T. S. L. nie pozostające w związku, Rada nadzorcza Towarzystwa uważa za słuszne i konieczne stwierdzić na podstawie dokładnej znajomości stosunków i spraw T. S. L., iż w przeciwieństwie do rosiewanych pogłosek:

1) Ani członkowie Prezydyum ani członkowie Zarządu Głównego T. S. L. nie pobierają za swe czynności żadnego zgoła wynagrodzenia, gdyż pracę swą oddają zupełnie bezinteresownie. Z grona urzędników Towarzystwa jest tylko kierownik biura na mocy § 49 statutu członkiem Zarządu, a zarazem urzędnikiem Towarzystwa, natomiast w myśl statutu nie może być członkiem Zarządu Głównego, kto zostaje w stałej zależności finansowej od Towarzystwa.

2) Personal biurowy nieliczny i niewystarczający, pobiera za trudną i odpowiedzialną pracę wynagrodzenie więcej niż skromne i nie stojące w żadnym stosunku do oddawanych świadczeń tak, że kierownik wszystkich biur i agend Zarządu Głównego otrzymuje tylko pobory IX. rangi rządowej i to po blisko 10-letniej pracy na tem stanowisku.

3) Wydatki na administracyę Zarządu Głównego nie przenoszą 3 procent wszystkich obrotów kasowych Zarządu Głównego, które wynosiły w roku 1911 kwotę kor. 1,815.312 hal. 53. Jest to procent niższy niż w innych instytucyach (n. p. Maticy Szkolnej w Czechach $5^3/_4$ procent) a nawet niż w bankach lub w większych gminach. Do kosztów zarządu wliczono tu również wydatki połączone z organizacyą i zakładaniem nowych i podtrzymywaniem życia i pracy w już istniejących Kołach T. S. L. Ogółem kosztuje administracya (bez przedsiębiorstw dochodowych) rocznie K. 34.200·— (1911) podczas gdy w świetnie zorganizowanej Maticy Czeskiej około 60.000 K. W T. S. L. mianowicie wynoszą koszta podróży w sprawach Towarzystwa wraz z lustracyami i kosztami Walnego Zjazdu K. 2.784.—, płace niżej wyszczególnionego personala biurowego i kursorów K. 16.780.—, ubezpieczenie emerytalne K. 0.233·—, urządzenie biura K. 240·—, czynsze K. 1.752·—, opał i światło K. 696·—, księgi, formularze i druki K. 348·—, wydatki kancelaryjne K. 348·—, portorya i ekspedycya K. 3.434·—, czasopisma K. 139·—, podatki i inne K. 449·—, sprawozdanie roczne K. 1.044·—.

4) Każdy grosz, którym Zarząd Główny dysponuje z Kasy T. S. L. idzie ściśle według intencyi ofiarodawcy względnie w razie braku oznaczenia specyalnego na cele określone statutem Towarzystwa. Sprawozdania publiczne składane i ogłaszane drugiem są dostępne każdemu a kontrola społeczeństwa umożliwiona w najszerszem pojęciu tego słowa.

W końcu musimy zwrócić uwagę na ogromny zakres czynności, jakie obejmuje Zarząd Główny i biuro T. S. L. Utrzymuje obecnie 24 własnych szkół, 20 burs, 47 domów ludowych, 17 ochronek, 11 uczelń i ognisk i t. d. i t. d. Majątek niemały rozrzucony po całym kraju oraz na Śląsku i Morawach, przedstawiający wartość około 1 mil. 398 tys. 794 kor., wymaga technicznej i prawniczej opieki, 332 szkół własnych i subwencyonowanych przez T. S. L. z 21,023 wychowankami wymaga ogólnego kierunku pedagogicznego, ciało nauczycielskie własne, złożone z 136 osób referatu personalnego, 289 Kół T. S. L. ręki organizatorskiej, 2440 czytelń i wypożyczalń książek, urządzanie coroczne około 7101 (w roku 1911) odczytów i obchodów narodowych kierownictwa oświatowego, budżetowanie i książkowanie oraz absolutnie pewna kontrola dochodów i wydatków wobec blisko dwu milionowego obrotu rocznego (1,815.313 K. w roku 1911) wymaga aparatu rachunkowego; wreszcie nieustająca akcya zbierania drobnych składek większych ofiar, starania o subwencye i zasiłki, pochłania mnóstwo sił i czasu, jeśli się zważy, że księga kasowa Zarządu Głównego wykazuje 21.966 pozycyi w dochodach a na ich pozyskanie trzeba było najmniej 300.000 druków, odezw próśb i urgensów rozesłać. Wszystkie te czynności załatwia Zarząd Główny przy pomocy czterech urzędników, dwóch funkcyonaryuszy innych instytucyi, pracujących tylko popołudniu w biurze T. S. L. za skromną remuneracyą oraz kilku manipulantek, podczas gdy w Maticy Czeskiej pracuje 22 funkcyonaryuszy.

Mamy nadzieję, że powyższe wyjaśnienia będą wystarczającem odparciem fałszywych a w najwyższym stopniu szkodliwych wersyi o Towarzystwie Szkoły Ludowej.

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

—

Waluty

Ruble papierowe
płacą 253·50
żądają 254·50

Marki niemieckie
płacą 117·50
żądają 118·50

Franki papierowe
płacą 95·50
żądają 96,50

20-to frank. w złocie
płacą 19·10
żądają 19·30

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt. Dn. 13. stycznia Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień od 11·82 do 11·83; na maj od 00·00 - 00·00; na październik od 11·93 – 11·94; żyto na październik 00·00 – 00·00 na kwiecień od 10·86 do 10·87; owies na paździer. od 00·00 – 00·00; na kwiecień od 7·71 do 7·72; kukurudza na sier. 00·00-00·00; na maj od 7·90 do 7·91; rzepak na maj od 0·00 do 0·00.

Oferty: mierne. Chęć kup.: mierna. Usposobienie: spok. — Pogoda: zimno.

Ze świata.

Bojkot żydów. Z Warszawy piszą nam: Ruch bojkotowy przeciw żydom, wszczęty po wyborach do dumy, przybiera coraz groźniejsze rozmiary i daje się silnie odczuć w Warszawie i na prowincyi. Emigracya żywiołu żydowskiego z Warszawy zmaga się z dniem każdym. Utworzono stowarzyszenie celem wysyłania żydów z Królestwa Polskiego do Palestyny. Na cele tego stowarzyszenia złożono dotąd w łącznej sumie 52.000 rubli. Równocześnie wielkie firmy żydowskie z Cesarstwa rosyjskiego w odpowiedzi na bojkot żydów zerwały wszelkie stosunki z firmami warszawskiemi polskiemi.

W Kielcach, jak donoszą do warszawskich pism, postanowili żydzi przełamać bojkot sprzedawaniem towaru po cenie kosztu.

Z Piotrkowa donoszą do gazet żydowskich, że w tamtejszych towarzystwach kredytu i oszczędności zaczęto ograniczać kredyt kupcom żydowskim.

Bal polski w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: W tym roku bal polski odbędzie się w dniu 29 bm. w sali Bethovena. Bal ten, noszący skromną nazwę „wieczorku mazurowego", należy do najwspanialszych zabaw karnawału wiedeńskiego. Na czele komitetu stoi minister Biliński, komitetowi wykonawczemu przewodniczą radca dworu Struszkiewicz i radca ministeryalny Waygart.

Planeta Wenus. Zanim jeszcze się całkiem ściemni, a więc o wczesnym zmroku, można tę gwiazdę wieczorną spostrzedz okiem gołem w południowo-zachodniej stronie nieba; z początkiem miesiąca zachodzi o 8 a z końcem o 9 godzinie. Gwiazda świeci łagodnem, jasnem światłem. Przez lunetę zaś widać, że okrągła tarcza tego planety nie jest całkiem oświetlona, lecz wygląda jak księżyc w drugim dniu po pierwszej kwadrze; z ziemi bowiem widzimy znaczną część ciemnej (nocnej) strony tej tarczy. Z każdym dniem widzimy więcej ze strony ciemnej a mniej ze strony oświetlonej, tak, że z tego powodu gwiazda ta powinna coraz słabiej świecić. Takiemu ubytkowi jasności jest z drugiej strony przeciwstawiony przyrost jasności, którego przyczyna leży w szybkiem przybliżaniu się Wenery do ziemi, tak, że gwiazda ta staje się coraz jaśniejszą. Dotychczas astronomowie nie są pewni, czy Wenus, jak ziemia, obraca się w 24 godzinach raz naokoło swej osi, lub też czy planeta ten zawsze tą samą stroną jest zwrócony ku słońcu.

Testament dziwaka. W tych dniach zmarł w Londynie były poseł i właściciel licznych pałaców i dóbr lord Langellock i zapisał większą część majątku, 5 milionów koron swoim lokajom, furmanom, ogrodnikom i chłopom stajennym. Lord Lanhellock był znanym sportowcem. Syn jego jedyny umarł przed dwoma laty w sposób zagadkowy. Od tego czasu Langellock stał się dziwakiem i nie widywał się nawet ze swoją żoną, z którą korespondował za pośrednictwem swego sekretarza.

Potworną zbrodnię popełnioną na folwarku Ringenwald nad Odrą w prowincyi brandenburskiej. Onegdaj wybuchł tam pożar sterty słomy w polu. Gdy ludzie zbiegli się na ratunek, znaleźli zwęglone ciała młodej kobiety i mężczyzny w dojrzałym wieku. Kobieta miała na szyi powróz. Odrazu było widoczne, że obie te osoby zostały zamordowane, a zwłoki ich zbrodniarz próbował spalić. Dochodzenie agnoskowało w zamordowanym mężczyźnie właściciela ziemskiego z sąsiedniej wsi Kaliskiego i jego 16-letnią córkę. Dalsze dochodzenia jednak wykazały że zamordowaną została także żona Kaliskiego i jego druga 5-letnia córeczka, a wreszcie, że zamordowaną została i jego służąca Potwornej tej zbrodni dokonał parobek Kaliskiego, nieznanego nazwiska. Wymordowawszy całą rodzinę, zrabował kosztowności i gotówkę. Próbował, nie wiadomo w jakim celu spalić zwłoki dwóch swych ofiar, a potem uciekł.

Sardynki podrożeją. Wskutek zatargu z rybakami oraz niechęci rządu francuskiego przyjścia z pomocą przemysłowi sardynkowemu 126 zakładów przyrządzania i wywozu sardynek na wybrzeżu bretońskiem postanowiło zawiesić pracę. Lokaut ten dotknie 50.000 rybaków, blacharzy oraz robotnic i robotników, zatrudnionych w zakładach powyższych, a prócz tego przyczyni się zapewne do podrożenia smacznych rybek.

Bójka w teatrze. Nie codzienny skandal miał miejsce w teatrze miejskim w Hamburgu. Pod koniec przedstawienia "Lohengrina" architekt hamburski Walter Puritz uniósł się ze swego miejsca w pierwszym rzędzie foteli i zaczął okładać szpicrutą kapelmi trza orkiestry, Klemperera. Według publicznego oświadczenia architekta, oćwiczenie kapelmistrza było aktem „wyrównania rachunków" za nadużycie przezeń praw gościnności i uprowadzenie mu żony, śpiewaczki Puritz-Schumann. Po powrocie żony Puritz wysłał do uwodziciela świadków, żądając satysfakcyi z bronią w ręku. Klemperer odwówił, wobec czego Puritz użył drogi skandalu publicznego dla uzyskania zadość uczynienia. Sprawa nie została bez konsekwencyj: kapelmistrz ustąpił z zajmowanego stanowiska, a jego miejsce ma zająć kapelmistrz opery monachijskiej, Meyrowitz.

ALICYI I KLAUDYI ASKEW

SULAMITKA.

11 POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego H. J.

— Trzeba być sprawiedliwym — zamruczał. — Może tamten skłamał także. Może ona nie jest występną, a tylko lekką i próżną.

Debora leżał na łóżku nawpół martwa z obolałemi rękoma i szyją.

— W tej ksiażce — Krillet wydobył z kieszeni dziennik Waringa — Anglik napisał, że ty nie kochasz twego męża. Bezwstydna kobieto, jest że to prawdą?

Debora drgnęłą i serce poczęło jej bić gwałtownie. Co Robert o niej napisał? Och! Bóg nie pozwoli Symeonowi zabić ją wpierw nim się dowie, co jej ukochany myśli o niej! Bo biedaczka nie miała pojęcia, że Waring studyuje ją poprostu, jako ciekawy okaz i że jego dobroć dla niej czerpie swe źródło w rycerskości tak obcej mężczyznom jej rasy.

— Jest że to prawdą? — powtórzył Krillet.

— Nie kocham cię — odpowiedziała. — Nie kochałam cię nigdy. Jeżeli sobie przypomnieć zechcesz, Symeonie, nie było mowy o miłości w naszem małżeństwie. Powiedziano mi, że masz zostać moim mężem i że winnam ci być posłuszną. A potem dano nam ślub i zaczęły się tańce. W połowie zabawy powiedziałeś mi, że jedziemy i zabrałeś ze sobą... Tej nocy, och! tej nocy, kiedyś zasnął, a woły ciągnęły powoli nasz furgon, wypłakałam wszystkie moje łzy... Gdyś się obudził, zobaczyłeś mnie z suchemi oczyma i z takiemi pozostałam aż po dziś dzień.

— O, Boże! Ja przecież jestem dobry dla ciebie i tak cię kocham. Żadnej kobiety nie całowałem tak, jak ciebie, Deboro, żadnej!

Spłonęła gorącym rumieńcem, a oczy jej zabłysły twardo, jak stal!

— Twoje pocałunki! Och, te twoje pocałunki! Ileż razy wycierałam sobie po nich usta, aż do krwi z obrzydzenia. Nareszcie mogę powiedzieć prawdę, gorzką, szczerą prawdę. Usłysz ją!

— Tak, usłyszałem!

Krillet zaśmiał się tak dziko, że śpiąca za drzwiami sypialni Kafrijka, którą wejście jego zbudziło i która rozmowy tej słuchała z nadzwyczajną ciekawością, aż się skuliła zestrachu.

— Ten przybłęda, ten Waring — przemówił Krillet po chwilowem milczeniu — napisał tu w tej swojej przeklętej książce, że chce cię zabrać do Anglii. Poczekaj, chcę być sprawiedliwym; tak, chcę być sprawiedliwym i przeczytam ci dosłownie wyznanie tego nędznika.

— Zabrać mnie do Anglii — powtórzyła Debora głosem bezgranicznego upojenia. Różowość opłynęła jej śmiertelnie bladą przed chwilą twarzyczkę: w błękitnych oczach zajaśniał blask szczęścia; pierś podniosła się westchnieniem rozkoszy. Krillet nic z tego nie zauważył. Nakładał rogowe okulary i szukał w dzienniku odnośnego ustępu. Znalazł go wreszcie i przeczytał; poczem zapytał:

— Kochasz tego człowieka, bezwstydna kobieto? Kochasz go? I podążyłabyś za nim do Anglii?

Debora milczała chwilę. Była głęboko przeświadczoną, że jeżeli powie prawdę, Krillet zabije ją, teraz właśnie, kiedy życie nabrało dla niej takiego uroku, bo podobnie jak mąż nadała mylne znaczenie słowom Waringa. Jeżeli jednak kłamie, jeżeli zaprzeczy, to co będzie? Krillet zapewne uwierzy jej, ale wypędzi Waringa z domu i oczy jej nigdy go już nie ujrzą. Nigdy? Och! zatem lepiej umrzeć w tej chwili, kiedy takie szczęście zstąpiło na nią.

Wyprężyła się na łóżku; palce jej wpiły się nerwowo w prześcieradło—odpowiedziała jednak bez zalęknienia:

— Tak, kocham go. A teraz już wiesz wszystko Symeonie i niechaj Bóg będzie sędzią pomiędzy mną a tobą.

(C. d. n).

L. 141725.
B. b.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że gmina miasta Krakowa ma do sprzedania parcele na gruntach pofortyfikacyjnych między przedłużoną ulicą Długą a ulicą Krowoderską i między przedłużoną ulicą Smoleńsk a ulicą Zwierzyniecką.

Na mocy ustawy z dnia 27 lipca 1908 Nr. 153 Dz. u. p. i ustawy z dnia 27 września 1908 Nr. 155 Dz. u. kr., przysługują dla domów, które będą zbudowane na wyżej określonych gruntach 18-letnie ulgi podatkowe. Na mocy uchwały gminy miasta Krakowa zakupiła od c. k. Skarbu wojskowego grunta z pod kolei okrężnej na przestrzeni od Krowodrzy murowanej do rzeki Wisły, skutkiem czego wał kolejowy będzie zniesiony, a szeroka ulica wzdłuż wymienionych gruntów się otworzy.

Uchwalone przez Radę miasta na zasadzie § 16 d. ustęp 9 noweli do ustawy budowlanej z dnia 28 marca 1910 Nr. 89 Dz. u. kr. warunki zabudowania są następujące:

1. Na parcelach posiadających front do drogi obwodowej, przedłużonej ulicy Długiej i ulicy Zwierzynieckiej mogą stanąć domy najwyżej czteropiętrowe, tj. parter i cztery piętra.
2. Stosunek podwórza do zabudowanej powierzchni ma być jak 1 : 4.
3. Nabywcy pociągani będą tylko do ponoszenia kosztów chodników (§ 16 b. noweli do ustawy budowl.) natomiast koszta kanalizacyi ulicznej, rur wodociągowych, gazowych, ewentualnie kabli elektrycznych, w ulicach krawężników i torów jezdnych, poniesie gmina m. Krakowa.

Gmina wykona urządzenie ulic w oznaczonym terminie.

Cena kupna może być w ten sposób rozłożona, że $1/3$ część uiści kupujący przy podpisaniu kontraktu, a resztę pod warunkami, które się określi co do kupującego z osobna, jednakże najdalej do lat sześciu, co najwyżej w 12-tu półrocznych ratach, wraz z 5% odsetkami płatnemi z góry, przyczem gmina może odstąpić pierwszeństwa hipotecznego, przysługującego reszcie ceny kupna na rzecz pożyczki amortyzacyjnej, o ile znajdzie dostateczne zabezpieczenie i nie będzie na stratę narażoną.

Na każdego nabywcę ma być kontraktowo nałożony obowiązek rozpoczęcia budowy domu według zatwierdzonych przez Magistrat planów w przeciągu czterech lat od dnia podpisania kontraktu na nabytych gruntach, z zastrzeżeniem, że w przeciwnym razie gminie miasta Krakowa przysługiwać będzie prawo odkupu za kwotę zapłaconą przez nabywcę tytułem ceny kupna bez policzenia procentów.

Wszystkie koszta przeniesienia, jakoteż ewentualne i inne koszta poniesie nabywca, nie dotrzymujący warunków; to prawo odkupu ma być hipotecznie zabezpieczone.

Warunki są następujące:

1. Podający ofertę o kupno może zakupić najwyżej dwie parcele.
Warunek ten nie odnosi się do instytucyi publicznych i towarzystw budowlanych, trudniących się budową domów mieszkalnych.
2. W podaniach należy podać położenie i numer parceli, którą chce się kupić i cenę oferowaną w słowach i liczbach.
3. Podania należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Budownictwa miejskiego Oddz. B., na ręce naczelnika tegoż urzędu.
4. Do podania ma być dołączony kwit Kasy miejskiej na wadyum, które kupujący złoży w wysokości 5% ofiarowanej ceny kupna.
5. Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie swobodny wybór zgłaszających się osób i ofert lub całkowitego ich nieuwzględnienia.

Plany gruntów przeznaczonych na sprzedaż są wyłożone do przeglądnięcia w biurze Budownictwa miejskiego Oddz. B. pokój nr. 11 gmach Magistratu, III. piętro, gł. wejście od ul. Poselskiej w godzinach od 10—12 codziennie, gdzie również interesantom oznajmiać się będzie szacunek uchwalony przez odnośną komisyę Rady miasta tych parcel.

Plany wywieszone będą także na tablicy urzędowych ogłoszeń w budynku Magistratu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 13 grudnia 1912 r. 1378

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.